Rok IV. Sobota dnia 24 Czerwca 1922 roku. №. 141.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w ersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji №41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ZATRUTE CHWILE.

Częstochowa, 23-6-22.

Oczarowany przepychem i krasą uroczystości powrotu Górnego Śląska na Ojczyzny łono, olśniony blaskiem niezapomnianej chwili wkraczania żołnierza naszego na ziemię czarnych brylantów, wracałem wczoraj do Częstochowy. Wracałem podniesiony na duchu, skąpany cały w polskości, której najszczersze, najpiękniejsze przejawy dostrzegłem na ziemi deptanej przez wieki stopą krzyżacką. Widziałem radość nieopisaną, widziałem tryumf żywy idei, która zwyciężyła, widziałem wschodzące słońce polskiej potęgi państwowej. Niezapomniane, piękne chwile!

W takim nastroju opuszczałem ziemię Górnego Śląska. Wracałem z wielkiego narodowego święta, z wielkich godów, których chwile utrwalą się w pamięci mej po ostatnie dni życia mego.

Byłem przekonany, że nawet ci wszyscy w całej Polsce, którzy nie mieli sposobności uczestniczenia w akcie tryumfu polskości na G. Śląsku, już na samą wieść o tem niezwykłem powitaniu jakiego doznała wkraczająca na G. Śląsk Polska, zaprzestaną intryg, waśni i że zastanę już nowy Rząd polski, którego pierwszym słowem będzie przywitanie G. Śląska.

Tymczasem miast wieści o nowym Rządzie, przeczytałem ja i jadący ze mną dziennikarze z całej Rzeczypospolitej wieści naprawdę hiobowe o „nowej fazie przesilenia". Wówczas przypomniały mi się słowa pewnego patrjoty śląskiego, który w uroczystym dniu wkroczenia Wojsk Polskich odezwał się do mnie: „My oddajemy się Polsce duszą i ciałem! Tylko, czy wy tam potraficie tu rządy mądre zaprowadzić, kiedy miast rządu—wciąż jest „przesilenie rządowe". I pokazał mi wówczas artykuły prasy niemieckiej, pełne radości na wieść o przedłużanem przez Naczelnika Państwa Polskiego przesileniu rządowem.

Olbrzymie tytuły pism niemieckich brzmiały: „Polen ohne Regierung!", „Polen hat kein Stand zu leben!". — „Polska bez Rządu!", „Polska nie ma sił do życia!"

Panie—mówił nowy obywatel polski, górnoślązak—przez złe rządy w Polsce może prędzej, niż się spodziewamy, zaleje nas i was fala najazdu niemieckiego. Niemiec nie odpoczywa dnia ani godziny, tylko myśli wciąż o odwecie...".

Są chwile, kiedy w człowieku nawet najbardziej spokojnym zaciskają się pięści i jednocześnie pod adresem osób, dla których winno się żywić szacunek, padają słowa pogardy i złorzeczenia.

Tym wszystkim, którzy z nowej dzielnicy Polski powracali w domowe progi, zatruł jedną z najpiękniejszych chwil życia ten, który to życie w Polsce czynić powinien najpiękniejszem, najspokojniejszem, człowiek, któremu za wiedziony obecnie w swem zaufaniu Sejm polski powierzył godność najwyższą w Państwie.

A. Paciorkowski.

Z WYZWOLONEGO G. ŚLĄSKA.

Radość w Polsce, „żałoba" w Niemczech. — Przejęto już prawie wszystkie urzędy. — Coś nie coś o poczcie i ruchu kolejowym. — I na Śląsku powstaną „korytarze" — Przyszłe zadania.

(Telefonem od umyślnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego").

KATOWICE, 28 czerwca. Ludność polska w przyznanej nam części G. Śląska przeżywa obecnie chwile najwyższej radości po kilkowiekowej rozłące z jej macierzą Polską.

Ale podczas gdy ludność polska Śląska, wśród najżywszej radości przyjmuje wojsko polskie, w którem widzi swego wybawcę z niewoli długowiekowej i obronę swoją przed możliwymi w przyszłości dalszymi zakusami niemieckimi, Niemcy na szeroką skalę zainscenizowali „żałobę" po „zrabowanym" im, jak twierdzą, Górnym Śląsku. Komedja „żałoby" odbyła się na rozkaz urzędowy w całych Niemczech. Z gmachów, zwłaszcza rządowych i publicznych na znak owej „żałoby" powiewały flagi o barwach pruskich i niemieckich, opuszczone do pół masztu. Większą jeszcze była „żałoba" protestantów pruskich, bo na rozkaz niemieckiego synodu ewangielickiego we wszystkich kościołach ewangielickich w Prusach przez pół godziny bito we wszystkie dzwony i odprawiano nabożeństwa żałobne.

Niech żałują i pokutują, bo mają za co!...

Przejmowanie urzędów administracyjnych jak politycznych i publicznych tymczasem raźno postępuje naprzód. Prawie że wszystkie urzędy już przejęte. Od niedzieli pełni w Katowicach służbę 400 urzędników polskiej policji państwowej. Dziarskie postacie ich, w zgrabnych mundurach wzbudzają podziw i zadowolenie, że zaś zadanie swe co do utrzymania porządku i walki z bandytyzmem pojmują serjo, świadczy ich ciężkie uzbrojenie, karabiny przewieszone przez ramię.

Poczta polska rozpoczęła urzędowanie

od poniedziałku. Weszły w użycie nowe znaczki pocztowe dla Województwa śląskiego, a tracą swoją wartość dotychczasowe znaczki plebiscytowe, które narazie tylko w niemieckiej części Śląska jeszcze pozostają w użyciu. Ruch pocztowy z Polską i odwrotnie narazie pozostawiać będzie jeszcze dużo do życzenia. Tak naprzykład wzbronioną jest wysyłka pieniędzy z Polski za przekazem pocztowym. Ogółem otrzymała Polska na G. Śląsku 127 większych i mniejszych urzędów pocztowych.

Zastosowano też nowy rozkład jazdy w porozumieniu z niemiecką dyrekcją kolejową w Gliwicach. Zmiany okazały się koniecznemi ze względu na lepsze połączenie Śląska z Polską, i ze względu na nową granicę celną, gdzie na stacjach pogranicznych, jak Król. Huta, Bytom itd. pociągi będą miały dłuższe przystanki niż dotąd (pół godziny).

Z nowego rozkładu podaję następujące najważniejsze, **czas odjazdu z Katowic:**

Do Warszawy pociągi posp. o g. 10.02 i 11.20 rano i pociąg osobowy o godz. 10,50 rano.

Do Sosnowca pospieszne o godz. 5.45, 10.02 rano i 7.10, 8.40, 10.50 i 11.20 wieczorem, i pociągi osobowe o god. 8.13 i 10.45 rano i 2.50, 5.55 pop.

Do Berlina pociągi posp. o godz. 7.42 i 11.12 przed poł. i o 8.35 i 11 w nocy.

Niestety nie udało się uniknąć tego, że na G. Śląsku powstały na podobieństwo t. zw. korytarza wschodnio pruskiego aż dwa korytarze. Kto chce jechać naprzykład, z Katowic najprostszą drogą do Lublińca, na leżącego również do Polski, będzie musiał jechać przez teren niemiecki (przez Bytom), a kto z Bytomia będzie chciał wyjechać na granicę niemiecką do Czasnowa (w okolicy Lublińca), będzie musiał jechać przez teren polski (Lubliniec). Ruch kolejowy przez te korytarze tak dla osób jak towarów uproszczono jednak w ten sposób, że nie będzie się dokonywało ani rewizji paszportowych, ani celnych. Za to **wagony na granicy polskiej będą plombowane** wzgl. zamykane, zanim się udadzą w podróż przez korytarz niemiecki i otwierane będą dopiero u celu podróży, na następnej stacji polskiej. Podobna procedura zaprowadzoną będzie dla pociągów niemieckich, przejeżdżających przez korytarz polski. Podróżni nie będą więc mogli przez ten czas pociągu opuścić. Nawet okna będą podczas jazdy zamknięte.

Doszliśmy więc nareszcie tak daleko, że część G. Śląska ostatecznie przeszła pod panowanie polskie. Ale ileż nowych wielkich zadań czeka nas jeszcze w wielkiem, z takim trudem zdobytem „przedsiębiorstwie", jeśli użyć mogę słów posła Korfantego. Mimo suwerennego stanowiska Polski na G. Śląsku jeszcze przez 15 lat pełnić tu będzie władza międzynarodowa niejako rolę mentora. Wielkie zadania czekają też przyszły Sejm śląski, który, jak wiadomo, zebrać się ma w dwa miesiące po objęciu kraju przez Polskę. Wybory do Sejmu śląskiego poprzedzi, jak się zdaje, **bardzo ożywiona walka wyborcza.**

Aleksy Pająk.

Naiświeższe wiadomości

N. P. R. zamierza złożyć mandaty?

WARSZAWA, 23.6 tel. wł.—Na posiedzeniu Klubu sejmowego Nar. Partji Rob. omawiano wczoraj dziwne zygzaki, po jakich toczy się obecne przesilenie gabinetowe. Ustalono, że jest ono z punktu widzenia państwowego jak najbardziej szkodliwe i oświadczono się większością głosów za tem, ażeby złożyć mandaty do Sejmu i odwołać się w ten sposób do społeczeństwa.

Uchwały nie powzięto, gdyż postanowiono poddać sprawę rozstrzygnięciu Rady Naczelnej strennictwa.

Zamiar ten jest bardzo charakterystyczny, o ile go połączymy z manifestacją mieszkańców Warszawy, o czem na innem miejscu.—Red.

Lud warszawski przemówi.

WARSZAWA, 23.6 tel. wł. — Dziś w piątek **wezwana jest cała ludność stolicy państwa do wyjścia o godz. 6 wiecz. na ulicę** dla zaprotestowania przeciw przesileniu, prowadzącemu państwo do katastrofy. Wobec ogólnego rozgoryczenia społeczeństwa spodziewają się, że protest stolicy **przybierze rozmiary potężnej demonstracji całego narodu przeciwko lekkomyślnej grze politycznej J. Piłsudskiego.**

Odbędzie się w ogrodzie przy ul. Foksal wielki wiec, na którym przemawiać będą: przybywający w tym dniu do Warszawy poseł Wojciech Korfanty, red. Władysław Rabski, red. St. Stroński i poseł Jan Zamorski.

Państwo niszczeje.

WARSZAWA, 23.6 tel. wł.—Wczoraj po poł. prezydent Ponikowski przyjęty został przez Naczelnika Państwa i zdawał mu sprawozdanie z trudności, jakie powstały w załatwianiu ważnych spraw państwowych w związku z przesileniem rządowem.

Zamordowanie marszałka Wilsona.

Nacz. wódz angielski zabity przez dwu nieznanych sprawców.

LONDYN, 23. 6. (Tel. wł.) W izbie gmin zakomunikował Chamberlain, że dwaj uzbrojeni mężczyźni wtargnęli do mieszkania marszałka polnego, Wilsona i zabili go wystrzałami z rewolwerów. Trzech policjantów zostało zranionych. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Marszałek Wilson był obok Haigha najwybitniejszą postacią wojskową Anglji w czasie wielkiej wojny. Sprawował przez dłuższy czas szefostwo sztabu, poczem został naczelnym dowódcą siły zbrojnej. Zabójstwo tego znanego wodza jest jednym z charakterystycznych momentów wewnętrznego przesilania, jakie obecnie przeżywa imperjum brytyjskie.

LONDYN, (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że marszałek polny Wilson powrócił dorożkką samochodową do domu. Przed domem strzeliło do niego dwóch ludzi z rewolwerów. Wilson pochylił się i uniknął kul. Wyskoczywszy następnie z samochodu, pobiegł szybko po schodach do bramy wejściowej domu. Tu zatrzymał się otwierając zamek i w tej właśnie chwili ugodziła go kula rewolwerowa w głowę. Marszałek zabity na miejscu, stoczył się po schodach na ulice.

Wiadomości polityczne.

Już się „skarżą".

Komitet niemiecki obrony mniejszości narodowej na polskim Śląsku, wystosował do wojewody Rymera skargę, na to, że na gmachu szkoły ludowej w Mysłowicach napisano: „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił". Niemcy uznają w tym napisie pretekst do lekceważenia mniejszości niemieckiej. Piszą, że słowa te sprzeciwiają się traktatowi w Genewie i żądają zdjęcia napisu.

W obronie sztandarów Wilhelma.

Z Bytomia donoszą ciekawe szczegóły o oporze, jaki Reichswehra przeznaczona dla niemieckiej części G. Śląska, stawia przeciwko republikańskim czarno-czerwono-złotym barwom. Żąda ona wywieszenia starych cesarskich chorągwi o barwach czarno biało czerwonych. Mimo interwencji Rządu nie udało się skłonić Reichswehry do wywieszenia sztandarów o barwach republikańskich tak, iż w końcu Rząd ustąpił i pozwolił na sztandary czarno-białe, a więc o barwach pruskich. Jest to jednakże nonsensem, gdyż Reichswehra nie jest wojskiem pruskiem, lecz wojskiem Rzeszy. Cały ten dziwny zatarg rzuca bardzo charakterystyczne światło na stosunki panujące między Reichswehrą, która wogóle śmie stawiać warunki Rządowi.

Fatalne wrażenie przesilenia we Francji.

PARYŻ. Francuskie koła miarodajne z wielkim spokojem i dyskrecją obserwowały dotychczas nasz neurasteniczny kryzys ministerjalny. Prasa przez sympatje dla Polski nie rozmazywała przykrych stosunków wewnętrznych, jakie kryzys uwypuklił. Z ulgą jednak dowiedziano się w Paryżu, że Sejm polecił p. Przanowskiemu uformowanie nowego rządu. Atoli ostatnie doniesienie, że wobec opozycji lewicy p. Przanowski z misji zrezygnował, wywołało tu wrażenie jak najgorsze. Pewien wybitny polityk francuski oświadczył w parlamencie: „Teraz już nic nie rozumiem; wasz Sejm poleca p. Przanowskiemu formowanie rządu 299 głosami przeciwko 98, a więc większością dwóch trzecich, poczem dowiadujemy się, że z powodu opozycji lewicy p. Przanowski rezygnuje. Czy Polska chciałaby wrócić do najgorszych tradycji siedemnastego wieku, do smutnej pamięci Liberum veta? Polsce zagranicą — zaznaczył polityk — nic więcej nie szkodzi, jak jej zamęt wewnętrzny".

Zwycięstwo idei R. Dmowskiego.

Solidarność słowiańska.

PARYŻ. Odbyło się pod auspicjami Związku stowarzyszeń francuskich liczne zebranie z powodu powstania Związku stowarzyszeń francuskich liczne zebranie wielkiego Związku studentów słowiańskich w Paryżu, grupującego związki polski, czeski, rosyjski, jugosłowiański i bułgarski. Przemawiali profesor Meillet, prezes instytutu studjów słowiańskich, Robelin, delegat związku stowarzyszeń francuskich i René Henry, profesor szkoły nauk politycznych. Mówcy podnosili znaczenie dla pokoju Europy solidarności Francji ze światem słowiańskim, przestrzegając zarazem przed starym rosyjskim panslawizmem.

Temu ostatniemu przeciwstawiono zrodzoną w Polsce doktrynę solidarności i równości wszystkich narodów słowiańskich. Prof. René Henry mówił: „głównym rzecznikiem tej doktryny był Roman Dmowski, ten wybitny mąż stanu, który rozumiał, że wobec groźby niemieckiej należało zrealizować solidarność słowiańskich wysiłków. Groźba niemiecka wciąż trwa, kończył Henry, a więc ten sam duch powinien nam w dalszym ciągu przewodzić.

Przesilenie trwa nadal.

Po przerwaniu aż do soboty wszelkiej akcji, mającej na celu utworzenie rządu, w Sejmie panuje dzisiaj zobojętnienie.

Jedyną atrakcją na tle ogólnego znużenia są pogłoski, że Klub pracy konstytucyjnej próbuje w nieurzędowych rozmowach z klubami, czy w tej szczególnej sytuacji nie byłoby możliwe utworzenie rządu parlamentarnego. Nie trzeba chyba dodawać, że wiadomości o tej akcji oceniane są sceptycznie, ze względu na doświadczenia z przeszłości.

Zanotować jeszcze należy, że na odbytem wczoraj posiedzeniu, Klub pracy konstytucyjnej wyraził opinję, że nie należy odbywać posiedzeń Sejmu w sprawach nie mających związku z przesileniem gabinetowem, wychodząc z założenia, że niema takiej sprawy, w którejby rząd nie był interesowany i nie miał prawa zajęcia stanowiska.

Żydzi mają jechać do Palestyny.

Dziś wieczorem w Izbie Lordów Balfour wygłosił dłuższą mowę w sprawie mandatu Anglji nad Palestyną. Zaznaczywszy, że mandat ten przyjęty był zasadniczo jeszcze podczas wojny przez wszystkie prawie narody i na aprobatę rady Ligi narodów, Balfour oświadczył, że założenie żydowskiego „home" leży w interesie całego świata i nie sprzeciwia się interesom miejscowych arabów. Pod rządami Anglji żadna tyranja czy to rasowa, czy religijna nie jest możliwa w Palestynie. Co się tyczy imigracji żydowskiej do Palestyny, Balfour spodziewa się że będzie ona silniejsza, niż za panowania Turków, ponieważ żydzi spodziewać się mogą w Palestynie pod panowaniem Anglji większego dobrobytu, niż za czasów tureckich. Imigracja powiększy się jeszcze, o ile uda się wzbudzić do niej zapał środowisk żydowskich na całym świecie.

Balfour oznajmił w końcu, że rząd angielski może już dziś rozesłać na cały świat depesze, aby powiadomić zainteresowanych, że mogą obecnie spokojnie zjeżdżać się do Palestyny.

Ciekawe wiadomości.

— P. Guerski — redaktor pisma „Joung India" w Ahmedabad skazany został przez władze angielskie na rok robót przymusowych za umieszczenie artykułu antyrządowego.

— Niepodległość Egiptu zaznaczyły władze wielkobrytyjskie tem przedewszystkiem, że nałożyły na towary egipskie olbrzymie cła.

— Według dokładnie przeprowadzonych obliczeń Austrja dzisiejsza zajmuje przestrzeń 83991 km. kwadratowych i liczy 6428336 mieszkańców.

— Wezuwjusz zapowiada kłębami dymu wybuch. Stożek krateru zaczyna już wyrzucać kamienie i lawę.

— W Hamburgu wypuszczony z doków okręt „Avare" nagle w porcie zatonął, 100 osób utonęło.

— Podczas pożaru, który wybuchł na słynnej Long—Island w Ameryce, zginęło 60 osób.

— Zabójca ministra japońskiego Hara—Nakokaka skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

— W mieście Logisland (Ameryka), pożar zniszczył 400 domów. Straty wynoszą 4 miljony dolarów. 20 tys. ludzi pozostało bez dachu.

Kronika.

Ze Zjazdu Episkopatu.

Depesza do Ojca św. i Nuncjusza.

Jak pisaliśmy Episkopat polski wystosował z Jasnej Góry depesze do Ojca św. i Nuncjusza, brzmią one:

Ojciec Św. Pius XI. Rzym.

Biskupi Polski pod opieką Najśw. Maryi Panny Królowej na Jasnej Górze zgromadzeni depeszę podają do stóp Waszej Świątobliwości uczucia synowskiej miłości i posłuszeństwa wyrażają i najpokorniej o apostolskie błogosławieństwo proszą.

(—) **Józef Bilczewski**
Arcyb. Lwowski obrządku łacińskiego.

J. E. Wawrzyniec Lauri
Nuncjusz Apost. Warszawa ul. Książęca.

Najdostojniejszą Waszą Excelencję Biskupi Polski, pod opieką Jasnogórskiej Maryi Panny na roczną konferencję zgromadzeni, serdecznie pozdrawiają i modlitwom Waszej Excelencji się polecają, zapewniając o swej również pamięci i modłach.

(—) **Józef Bilczewski**
Arcyb. Lwowski obrządku łacińskiego.

Z oktawy Bożego Ciała.

Zakończenie oktawy Bożego Ciała zgromadziło przed i w kościele św. Barbary wielotysięczne tłumy.

Spokój, powaga, porządek cechowały uroczystą procesję. Orkiestra Straży Ogniowej, las chorągwi, feretronów, sztandarów cechowych i korporacyjnych. Pięknie przybrane obrazami, kwiatami, zielenią, okna i balkony wskazywały, że w tej dzielnicy zamieszkuje ludność wierząca i katolicka.

Uroczyste nieszpory i procesję celebrował męczennik bolszewickiego terroru, metropolita wszystkich kościołów katolickich w Rosji J. E. ks. Arcybiskup Mohylewski Ropp w otoczeniu duchowieństwa zakonnego, świeckiego miejscowego i przybyłego na Jasną Górę z różnych okolic kraju.

Ewangelję przy pięknie przybranych ołtarzach odśpiewali: przy I-ym—ks. Giebertowski, przy II-im—O. Paweł paulin, przy III-im—ks. Leśnik, profesor Seminarjum Duch. we Włocławku i przy IV ks. Wróblewski z Lubelskiego.

Wymarsz 27 p. p. z Częstochowy na G. Śląsk.

Już od wielu dni przygotowywał się 27 p. p. do wymarszu na G. Śląsk. Radość panowała w szeregach dzielnego 27 p. p., na myśl, że znajdzie się na wyzwolonej z niewoli ziemi śląskiej

Wczoraj o godz. 12 i pół czyniąc wyglądem swym imponujące wrażenie przeciągnęły przez miasto 2 bataljony 27 pp. podążając w stronę dworca towarowego kolei W. W.

Gdy czoło maszerujących oddziałów 27 p. p. znalazło się obok domu, mieszczącego Redakcję „Kurjera Częstoch.", red. Adam Paciorkowski wręczył dowódcy pułku p. pułk. Nowakowi bukiet kwiecia, winszując dowódcy dzielnego 27 pp., że spotkał go tak wielki zaszczyt wkraczania na prastarą ziemię piastową.

Kwiaty wręczyliśmy również ppułk. Lawdańskiemu i kpt. Kulejowskiemu.

27 p. p. udał się do Zawiercia, skąd drogą pieszą wkroczy na G. Śląsk.

Z Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano nagły wniosek r. Misiorowskiego w sprawie ochrony lokatorów. Wniosek ten wywołał gorącą dyskusję, w której zabierało głos szereg radnych. Ostatecznie uchwalono wysłać do Marszałka Sejmu telegram w sprawie utrzymania ochrony lokatorów. Dalej omawiano nagły wniosek w sprawie przyznania pracownikom miejskim dodatku do pensji. Po ożywionej dyskusji, po której lewica opuściła salę wniosek przyjęto en bloc.

Zakończenie roku w Gimn. SS. Nazaretanek. Doroczny akt zakończenia roku uczcił obecnością swoją J. E. Biskup Zdzitowiecki, który również przemówił po ojcowsku do uczenic, a zwłaszcza do maturzystek.

Na popis złożyły się produkcje gimnazjalne, gra fortepianowa, z której na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Bugajska, a zwłaszcza chóry pod batutą p. A. Drobia. Odśpiewały one „Za dziesiątą rzeką" (preludjum) ze śpiewnika L. Wawrzynowicza oraz pieśni ludowe i „Gaudeamus igitur". Wyjątkowe też wrażenie zrobił duet uczenic pp. Pieskaczyńskiej i Plebankówny: „Jasiek z pod Sącza" Żeleńskiego, poczem nastąpiły przemówienia prof. Godziszewskiego i dyr. Łabęckiego. Popis dowiódł wysokiego stopnia kultury, na jakim uczelnia jest postawiona, zaś pod względem muzycznym dał chlubne świadectwo p. A. Drobiowi.

Dochody skarbu. Min. skarbu komunikuje: Wpływy skarbowe z danin publicznych wynosiły w styczniu r. b. razem kwotę 12,030.5 milj. mk., w tym podatki bezpośrednie dały 1,455.8 milj., podatki pośrednie 3,821.9 milj. cło 1,907.9 milj., monopole 3,501.1 milj., opłaty (należytości) 1,043.8 milj. Opłaty wywozowe od produktów naftowych 300.0 miljonów marek.

Z życia muzycznego. Dnia 25 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 4-ej pp. w sali Tow. Śpiewaczego „Lutnia" odbędzie się doroczny popis uczenic pianistki p. Wandy Kopeckiej. Bezpłatne bilety wejścia wydaje codziennie od 11 do 1-ej pani Kopecka (I Aleja 10).

Wojsko polskie przekracza granicę w Herbach w poniedziałek dn. 26 b. m.

Komitet obchodu połączenia z G. Śląskiem zawiadamia, że **uroczyste przekroczenie granicy w Herbach przez wojsko polskie nastąpi w poniedziałek dn. 25 b. m. o godz. 8-ej rano.**

Aby chwila tak długo przez nas oczekiwana wypadła możliwie jaknajuroczyściej, uprasza się stowarzyszenia, instytucje, korporacje i cechy, by w dniu tym na godzinę 7-ej rano delegowały do Herbów swych przedstawicieli. Pożądanem byłoby, by cechy i stowarzyszenia wystąpiły ze sztandarami. Prócz tych winni udać się liczni mieszkańcy Częstochowy.

Pociąg do Herbów odchodzi o godz. 6 min. 10 r. Robione są również starania o wyprawienie specjalnego pociągu, o czasie odejścia którego nastąpi zawiadomienie w dniu jutrzejszym.

Powrót z Herbów nastąpi o godzinie 9 i pół r.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Przejazd na uroczystości śląskie do Herbów pociągiem z Częstochowy, wbrew pierwotnym informacjom, płatny.

Z Lublińca telefonują nam, iż msza św. polowa na rynku odprawiona zostanie w poniedziałek o godz. 12 w południe.

Gen. Haller w Częstochowie.

Wczoraj w nocy przybył do Częstochowy gen. broni Józef Haller, który zamieszkał w hotelu „Polonia".

Pielgrzymka na Jasną Górę. Dorocznym zwyczajem w dniu 16 lipca wyrusza z Piotrkowa kompanja na Jasną Górę. W tym roku ze względów praktycznych—koleją.

Zniesienie paszportów zagranicznych na G. Śląsk. Z chwilą obejmowania przyznanych stref na G. Śląsku przez władze polskie zostaje zniesiona dotychczasowa kontrola dokumentów w granicznym ruchu osobowym na dawnych odcinkach granicy, a dla obywateli polskich, udających się do polskiej części G. Śląska wystarczającą legitymacją jest dowód osobisty, wystawiony przez właściwą władzę.

Rada na... radnych.

Posiedzenia Rady miejskiej w Częstochowie niemal zupełnie się nie odbywają. Apatja w stosunku do potrzeb miasta i jego mieszkańców tak silnie zapanowała nad członkami Rady miejskiej, że o ile coś nadzwyczajnego nie przebudzi „ojców miasta" z uśpienia, działalność Rady miejskiej będzie można uważać za najzupełniej zakończoną.

Wypadki niedojścia do skutku posiedzeń rady są tak jaskrawym gwałceniem zasad solidnego wypełnienia zobowiązań względem wyborców, że dłużej nad nimi rozwodzić się nie potrzeba. Należałoby jednak wynaleźć środki zapobiegawcze na lenistwo radnych, choć niedługo już, bo jesienią odbędą się wybory do nowej rady miejskiej.

Najbardziej celowe w tym wypadku byłyby urządzane przez wyborców konferencje, na których radni mieliby okazję dawać sprawozdania ze swej działalności w radzie miejskiej. Oczywiście autentyczność takich sprawozdań możnaby sprawdzić, choćby tylko z protokułów posiedzeń Rady. Konferencje takie byłyby bodźcem do pracy dla radnych, a często chowian zapoznałyby z całokształtem gospodarki miejskiej.

Ale jak w każdej sprawie jest pewne „ale," tak też i tutaj nasuwa się jedna uwaga. Oto, powiedzmy sobie szczerze, z czego zdawaliby sprawę przed wyborcami nasi radni? Z czego? Co zdziałali dla dobra Częstochowy? Gdzie są tej działalności dowody? Trudno je dojrzeć nawet przez szkło powiększające i dlatego moja „rada na... radnych" okazać się może bezskuteczną.

Urzędnikom trzeba podwyższyć płacę. Sprawa, którą w wysokim stopniu absorbuje obecnie rząd, jest to ustalenie wysokości poborów dla urzędników państwowych na mies. lipiec.

Większość członków rządu jest zdania, że pobory urzędników należy znacznie podwyższyć, jednak minister skarbu stoi na stanowisku tem, że rząd w stanie dymisji nie może angażować się w nowe wysokie wydatki.

W sprawie tej p. prezydent Ponikowski udał się osobiście do p. Michalskiego, odbył z nim dłuższą rozmowę, której celem było wynalezienie sposobu wyjścia z sytuacji.

Z wydawnictw nutowych. Dotąd brakowało szkoły skrzypcowej dla początkujących, szkoły którąby zaopatrzona była w objaśnienia: trzymania skrzypiec, postawy grającego, układu ręki i palców, prowadzenie smyczka itd., a zarazem niezbędnego działu teoretycznego. Edycja Połonieckiego wszystko to uwzględnia przy doborze doskonałych, a przystępnych ćwiczeń oraz przy nader pedagogicznem opracowaniu, szkoła ta wypełnia brak nadzwyczaj potrzebnego w tym kierunku wydawnictwa.

Tego jeszcze nie było! Pewne sfery żydowskie poczynają sobie u nas coraz śmielej. We czwartek sprzedawano na ulicach znaczek, podobno na... legjony w Palestynie. Mniejsza o cel, którego jeszcze nie było, ale chodzi o inną rzecz, której również jeszcze nie było. Oto przy stolikach ze znaczkami umieszczono wielkie napisy wyłącznie w żargonie z zupełnem pominięciem języka polskiego. Ignorowanie języka państwowego jest więcej niż nietaktem, popełnionym wobec społeczeństwa polskiego. Zawiniły tutaj władze, które winny były natychmiast po ukazaniu się na mieście stolików z żargonowymi napisami, zażądać umieszczenia treści w języku polskim. Niestety nasze władze o tem nie pomyślały, a one przedewszystkiem są do tego powołane.

„Czarna ręka".

Właściciel składu aptecznego we Włoszczowej, p. Bron Witowt otrzymał w ostatnich czasach kilka listów od anonimowego członka „czarnej ręki" z poleceniem złożenia na cmentarzu miljona, potym pół miljona, a wreszcie 150 tysięcy marek pod groźą śmierci. Wystraszony udał się po kilkudniowym zwlekaniu o pomoc do policji, która urządziła w umówionym miejscu zasadzkę z 5 tysiącami marek, po które niebawem sięgnął autor listownych pogróżek i wymuszeń. Dziad proszalny (detektyw) wymierzył w niego rewolwer i ujął akurat w chwili, gdy z lekceważącym uśmiechem chował znaleziony łup do portfelu. Był to, jak się okazało, niejaki Józef Maciejczyk, młodzieniec znany we Włoszczowej z lekkich zapatrywań na życie i honor.

Pomysłowy złodziej. Na Nowym Rynku zbliżył się do gospodarza z Białej pewien osobnik chcąc popełnić kradzież. Podczas rozmowy, gdy gospodarz odwrócił się, nieznajomy zabrał z wozu paczki z towarami i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Pierwsza loterja Czerwonego Krzyża

(Główne wygrane).

Mk. 2,000,000 —nr. 80045.

Mk. 1,500,000—nr. 4558.

Mk. 1,000,000 –nr 341440 i nr. 34934.

Mk. 500,000—n-ry 45890 56559

Mk. 200,000 — n-ry 1039 1114 1729 3762 13438 27789 31302 35852 55031.

Mk. 100,000 — n-ry 4641 8111 17173 25776 28981 31786 50866.

Mk. 50,000—n-ry 1648 2052 7856 11467 13401 20571 31597 33355 34017 47242 51986.

Mk. 40,000 — n-ry 2495 16733 18007 22464 23068 23766 25122 28378 29011 37631 41781 57776 60114.

Mk. 35,000—nr 48949.

Mk. 30,000 — n-ry 1080 2112 5225 5385 11104 15358 24535 25131 25490 31840 31982 42463 44287 45047 45336 45667 46212 48761 56877 56997.

Mk. 25,000—n-ry 5827 7911 9910 13147 14552 16993 20501 22181 24336 32613 34982 34211 37603 39544 41090 42234 43018 47165 47532 81250 49218 52400 52625 54238 56531 60446 62485 63488 63484.

Zdaleka i zbliska.

— **Śmierć naczelnika stacji w płomieniach.** W tych dniach wybuchł pożar w kolejowym spichrzu towarowym w Morzeszczynie pow. starogardzkim. Naczelnik stacji p. Ścisławski w chwili wybuchu pożaru znajdował się w pobliżu. Spostrzegłszy ogień, pospieszył na ratunek. Chcąc prawdopodobnie coś ratować wbiegł do jednego z pokojów płonącego budynku i więcej nie wrócił.

Po stłumieniu pożaru znaleziono trupa jego zupełnie zwęglonego. S. p. Ścisławski pozostawił żonę i 7 małoletnich dzieci.

— **Tragedja studenta.** Wczoraj w nocy położył kres życiu swemu słuchacz prawa na uniwersytecie poznańskim Edward Kon, w swem mieszkaniu. Smutne okoliczności życia o taką go widocznie przyprawiły rozpacz, że pragnął zejść ze świata za wszelką cenę, gdy nie tylko przeciął tętnicę u lewej ręki, lecz dla przyspieszenia śmierci powiesił się jeszcze. Łóżko, miednica i inne sprzęty w pokoju nosiły ślady.

Pozostawił niezamknięty list do swych przyjaciół, w którym prosi ich o przebaczanie i przypilnowanie, aby zwłoki jego pogrzebano na cmentarzu katolickim — i drugi list, zamknięty, do swych rodziców w Łodzi. Drugi ten list wyjaśnia prawdopodobnie przyczynę rozpaczliwego kroku. Przypuszczają, że pobudkami do samobójstwa były rozterki z rodziną żydowską na tle wiary oraz nędza, w którą nieszczęśliwy popadł, gdy wskutek jego przejścia na katolicyzm rodzice odmówili mu dalszej pomocy materjalnej. Samobójca miał niezadługo skończyć studja.

— **Nadzwyczajny wypadek na moście.** Onegdaj o godz. 3 pp. gdy pociąg z dworca Gdańskiego w Warszawie, idący do Otwocka, był na moście kolejowym nagle otworzyły się drzwi wagonu wskutek czego wypadła zeń 19-letnia P. Forerówna, która trzymała na ręku 3-letnią siostrzyczkę. Żołnierz jadący w tym samym wagonie, pociągnął hamulec i zatrzymał pociąg, już za mostem. Przerażenie śród pasażerów było okropne. Wszyscy byli pewni, że albo pociąg obiedwie przejechał, albo wpadły one do Wisły. Okazało się jednak, że wypadłszy starsza zawadziła o poręcz mostu i miała tyle przytomności, że nie wypuściła dziecka z ręki. Skończyło się na lekkiem potłuczeniu. Obie zabrały się tym samym pociągiem w dalszą drogę.

Nadzwyczajny ten wypadek wskazuje zarazem, jak niebezpiecznie jest opierać się o drzwi wagonu, które łatwo się otwierają.

Rozmaitości.

(—) Najazd pcheł. Gnębi nas drożyzna, brak mieszkań, bezrobocie, zagraża bolszewizm, tyfus, cholera, głód — ciągnie nawet z Persji szarańcza objadająca pola i zasiewy—do tego zaś pokaliptycznego iście stanu dzisiejszej Europy przyłącza się nowa plaga... najazd pcheł!

Tak jest — najazd pcheł. Tegoroczne bowiem wczesne upały, które dały się we znaki zachodniej Europie a szczególniej Francji, spowodowały niesłychane wprost rozmnożenie się pcheł w całej Francji. Jak twierdzą znawcy, plaga pcheł zagraża całej Europie i w roku bieżącym wszystkie prawie kraje nawiedzone zostaną pchlim najazdem.

(—) Zawzięte koguty. W mieście Springfeld, stanu Massachusets, policja wykryła — jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa" — lokal, w którym uprawiano zakazany w Stanach Zjednoczonych sport walki kogutów.

W lokalu tym znaleziono i skonfiskowano 60 kogutów bojowych, przygotowanych do walki. Nierozważnie jednak postąpiła policja, pozostawiwszy wojownicze ptaki na noc wszystkie razem na podwórzu stacji policyjnej. Bo gdy nazajutrz przybyto, aby zabrać ten żywy dowód rzeczowy do sądu, oczom policjantów przedstawił się widok straszny. Oto na podwórzu leżało 40 kogutów, strasznie pokaleczonych, bez życia, a 20, ociekających także krwią, zwycięzców przechadzało się dumnie śród pokonanych.

Zacięte koguty stoczyły widocznie zaraz wieczorem lub rano walkę na śmierć i życie.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od poniedziałku 19 czerwca i dni następnych.

Dramat egzotyczny w sześciu aktach.

MISS BERYLL
KAPRYS MILJARDERA

Z MIA MARĄ W ROLI TYTUŁOWEJ.

Obraz ten, prawdziwe arcydzieło filmowe, cieszył się wielkiem powodzeniem w pierwszorzędnych kinoteatrach warszawskich.

KINO NOWY

Program od piątku 23 czerwca do niedzieli 25 włącznie.

Szczegóły w programach.

Demonstrowany będzie oryginalny dramat w 5 dużych częś. p. t.

WAMPIR

z piękną i słynną w roli głównej **Józefiną Coliną**

Wspaniała technika, Widoki olbrzymich amerykańskich kopalni. — Podróż okrętem z przygodami z New Yorku do Neapolu. —

Silne napięcie. Żywa akcja nie pozwala widzowi na chwilę oderwać się od obrazu.

— Anons: —

W następnej zmianie programu ukaże się dramat życiowy p. t. **Głos sumienia** z słynną **Fern Andra.**

Kino-teatr

„LEGUN“

ul. Dąbrowskiego 12.

Program od czwartku 22 czerwca i dni następnych.

Zuzanna Grandais Ulubienica publiczności w wybitnym dramacie p. t. **ZWYCIĘSTWO PRAWDY**

Nad program: **Okolice wiecznej zieleni i słońca.**

Zawiadomienie.

do firmy

M. CZĘSTOCHOWSKIEGO

II-ga Aleja Nr. 25 (obok Kościuszki)

nadeszły na sezon letni wszelkiego rodzaju **etaminy, batysty, satyny, jedwabie, kretony, zefiry, płótna itp.** w wielkim wyborze po cenach najtańszych.

Dla urzędników duże ułatwienia w zakupach.

Korzystajcie z okazji.— Ceny konkurencyjne

tylko u

M. Częstochowskiego

w II-ej Aleji № 25, telefon № 486.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu piegów, opalenizny i zmarszczek na twarzy?

Używaj cudownego kremu metamorfoza

„PIEGOL“

z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Na sezon letni!

poleca

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą

Kornberg i Szumacher

przy ul. Panny Marji № 11, (Aleja I) w podwórzu parter, vis a vis bramy.

Etaminy desen. podw. szer. od mk. 2500 metr.
Kretony „ „ 575 „
zefiry koszulowe „ 450 „
Batysty „ „ 650 „

oraz wielki wybór welen, bostonów, satyn i płótna widzewskie i żyrardowskie

po cenach fabrycznych!

Źródło Polskie
Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

TAPETY

pokojowe

w wielkim wyborze.

Przyjmujemy wszelkie roboty malarskie i tapetowanie

po cenach przystępnych.

Gostyński i Opoczyński

ul. Piłsudskiego 25.

(vis a vis stacji).

Oddział w Łodzi ul. Zielona 19.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu || Za **2.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Każdy Oszczędza

kto stale robi swe zakupy u

J. RZĄSIŃSKIEGO

w Częstochowie Kościuszki 19 a

poleca: trykotiny, jedwabie gładkie i deseniowe, wszelkie towary do wypraw ślubnych, cze-su-cza i alpaga marynarkowa, korty, materjały roletowe, płaszcze i ręczniki kąpielowe oraz inne sezonowe nowości.

Każdy się może przekonać!

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12 — 1 w południe.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

WAŻNE DLA PAŃ!

HURT i DETAL!

Baczność!

MAGAZYN

F. RUSSOCKIEJ

I Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gabardiny, Szewioty, Bostony Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.

HURT i DETAL!

BACZNOSCI!

Również roboty ręczne zakład rysowniczy.

Ważne dla Panów!

W firmie

„Bławat“

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się wyprzedaż kortów męskich na garnitury, spodnie i palta **po cenach najniższych.**

Świeże nadeszły na sezon letni: zefiry, kretony, satyny, muśliny, batysty, etaminy we wszystkich kolorach i deseniach. Wielki wybór jedwabin i trykotin.

Djagnostyczno-leczniczy

Gabinet Rentgenowski

Dr. Arnold Bram

Częstochowa, Kościuszki № 1.

Telefon № 450.

Ciekawa nowina dla wszystkich!

Niniejszym podaję do wiadomości **Sz. Klijentel'i** m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia pod firmą**

M. BERMANA

I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona.

Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Jòzefa“**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone.

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № 1.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Skradziono paszport oraz kartę wojskową na imię Wincentego Kaczmarskiego w Koziegłowach.

Do sprzedania Lipa ścięta we wsi Biala. Wiadomość u p. Małyski w kiosku (Aleja 2-ga) lub na miejscu

Nauczycielka francuskiego świeżo przybyła z Brukselli udziela lekcji i konwersacji francuskiej oraz muzyki. Wiadomość w „Kurjerze“.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu Danielowi Jakubowiczowi.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Antoni Maniak.

Sprzedam 4 morgi żyta na pniu. Wiadomość ul. Kościuszki 46. gospodarz.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski. Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Fortepiany i pianina do wynajęcia Poros i Syn, ul. Jasnogórska 11.

Przybłąkał się pies—jamnik Odebrać można za zwrotem kosztów w Redakcji „Kurjera“.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“